Łódź, 17|IV 1903 r.

Rok VI.

№ 87.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 4 (17) kwietnia 1903 roku.

**Kantory: własny w Warszawie, Wspólna № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.**

**Kalendarzyk tygodniowy.**

Piąt. Św. Aniceta P. M.
Sob. Św. Bogumiła W.
Niedz. Św. Tymona i H.
Pon. Św. Sulpiciusza M.
Wtorek Św. Anzelma B.
Środa Św. Sotera i Kaja.
Czwart. Św. Wojciecha B.

Wschód: godz. 5 m. 10.
Zachód: godz. 6 m. 52.
Dł. dnia g. 13 m. 42.

**CENA PRENUMERATY:**

W ŁODZI:

| | | |
|---|---|---|
| Rocznie | rb. 8 k. | — |
| Półrocznie | „ 4 „ | — |
| Kwartaln. | „ 2 „ | — |
| Miesięczn. | „ — „ | 67 |

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

**Z przesyłką pocztową:**

| | | |
|---|---|---|
| Rocznie | rb. 10 kop. | — |
| Półrocznie | „ 5 „ | — |
| Kwartalnie | „ 2 „ | 50 |
| Miesięcznie | „ — „ | 85 |

**Redakcya**
w ŁODZI,
**ul. Piotrkowska № III.**
№ telefonu 592.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po $1^1/_2$ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.
ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Rozkład pociągów.

*Kolej Fabryczno-Łódzka.*

**Odchodzą z Łodzi:** o godz. **12.31,** 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, **6.02**, 7.28.**

**Przychodzą do Łodzi:** o godz. **3.09, 5.06,** 9.32, 10.23**, 3.52, 4.58, **8.22*, 11.—**.**

**Uwagi.** Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacyi z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

*Kolej Warszawsko-Kaliska.*

**Odchodzą: do Kalisza** o godz. 6.00, 1.36, **do Warszawy** o godzinie 12.39. **Przychodzi z Kalisza o g. 5.20.**

## Towarzystwo kredytowe.

Niedawno upłynęło trzydzieści lat od chwili założenia w Łodzi towarzystwa kredytowego. Roczniki tej instytucyi stanowią niemały przyczynek do wzrostu Łodzi.

Miasto nasze zajmowało widocznie co raz większą przestrzeń prawidłowo, skoro spekulacya budowlana nie dawała się tak dotkliwie odczuć, jak w Warszawie. W pewnej mierze dowód tu stanowić może fakt, że towarzystwo przez cały czas swego istnienia nie poniosło żadnych strat z tytułu dokonanych operacyj pożyczkowych. Nie napotkało też towarzystwo ani razu na trudności co do wykonania swoich zobowiązań względem właścicieli listów zastawnych, nie było też ani razu zmuszonem do nabycia obciążonej pożyczką nieruchomości.

Ten pomyślny stan interesów towarzystwa stwierdza sprawozdanie, które było przedmiotem obrad wczorajszego ogólnego zebrania członków.

W sali posiedzeń zebrało się 152 członków, mających prawo do 156 głosów.

Obrady zagaił dr. Hoffrichter, prezes komitetu nadzorczego.

Na przewodniczącego wybrany został p. Edward Herbst, który na sekretarza zaprosił p. Leona Gajewicza, na asesorów pp. Jana Arkuszewskiego i Leopolda Zonera.

Sprawozdanie dyrekcyi towarzystwa za rok finansowy 1901/1902 uchwalono. Żywe jednak rozprawy wywołał wniosek, dotyczący udzielenia straży ochotniczej zasiłku w kwocie 10,000 rb. Suma powyższa ma być wydzielona z przewyżki kapitału zasobowego, która wynosi rb. 134,320 k. 22 i pół. Po odliczeniu tej kwoty pozostaje jeszcze kwota 124,320 rb., z której 109,707 rb. dyrekcya przeznacza na ulgi natychmiastowe w opłacanie raty majowej 1903 r., resztę zaś pragnie przekazać na rachunek ulg lat przyszłych. W ten sposób ulga wypadałby w stosunku $^5/_{10}$ prc. czyli 50 k. od 100 rb., byłoby zatem mniejszą, niż w ubiegłym (65 kop.)

Na takie obniżenie nie chcieli się zgodzić stowarzyszeni, którzy po ożywionej dyskusyi uchwalili, aby cała kwota 124,613 rb. 72 k. przeznaczona została na tegoroczne ulgi.

Pozostała kwestya przyznania zasiłku dla straży ochotniczej. Zgodnie z wnioskiem połączonych władz, dyrekcyi i komitetu nadzorczego, zwyczajem lat ubiegłych, postanowiono wypłacić miejscowej straży ochotniczej 10,000 rb. tytułem zasiłku.

Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem dyrekcyi za rok finansowy 1902.

Z końcem trzydziestolecia istnienia towarzystwa, suma wydanych pożyczek wynosi rb. 24,751,700, a kapitał zasobowy 1,667,906 rubli 64 i pół k. W roku sprawozdawczym dokonano wogóle mniej operacyj pożyczkowych, niż w latach ubiegłych. Przyznano bowiem pożyczek na sumę 1,346,000 rb., o 810,000 rb. mniej niż w roku poprzednim.

Pożyczki te w liczbie 1780 zaintabelowane są na pierwszym numerze hypoteki, 1416 nieruchomości, oszacowanych wogóle na rubli 55,900,168. Ubezpieczenia od ognia samych tylko budowli murowanych wynosi 40,104,962 rb. Dochód roczny z tych nieruchomości oszacowany został na 6,937,760 rb.

Tym sposobem pożyczki stanowią względnie do danej nieruchomości: 44,28 prc. szacunku technicznego, 50,41 prc. ubezpieczenia budynków murowanych i odpowiadają zaś 3,57 razy wziętemu dochodowi z całych nieruchomości.

Wraz z remanentem za 1901 r. kasa rozporządzała sumą 3,838,116 rb.—wypłacono zaś 3,786,630 rb., remanent zatem na rok następny wynosi 51,486 rb.

Wpływy doszły w 1902 r. sumy 204,989 rb., rozchody 90.602 rb., przeniesiono na kapitał zapasowy 114,386 rb. Wskutek obniżenia wpływów na administracyę na zasadzie paragr. 15 ustawy, zmniejszył się kapitał zapasowy. Suma jednak przekroczyła ustanowioną wysokość, władze towarzystwa mogły więc udzielić stowarzyszonym z tego źródła ulgę w opłacie raty majowej, o czem wyżej wspomniano. Tu zaznaczamy, że z tego źródła na rachunku „przewyżki kapitału zapasowego“ pozostało 9,645 rb. nie całą bowiem sumę, przeznaczoną na cel powyższy na kwietniowem zgromadzeniu 1902 roku wydano.

Sprawozdanie zawiera dalej sposób wykonania uchwał ostatniego ogólnego zgromadzenia. Zaznaczamy najważniejsze.

Uchwałę, co do wprowadzenia nowych norm szacunkowych nieruchomości, załatwiono w ten sposób, że postanowiono przyjąć za zasadę jeden z czynników do określenia wysokości pożyczek, uchwalone przez komisyę specyalną dane dla zbadania wartości technicznej nieruchomości; cenę techniczną nieruchomości redukowana jest jednak o 10%, natomiast ustanowiono nowe ogólne zasady szacowania placów, które stosowano od dnia 3 czerwca 1902 roku.—Podatek stemplowy, wprowadzony przez nową ustawę stemplową, ściągano przy udzielaniu pożyczek od właścicieli nieruchomości.

Ministeryum skarbu zezwoliło na wypuszczanie listów zastawnych po 3,000 rb. W ten sposób spełniono życzenie właścicieli wspaniałych gmachów, powstających w naszem mieście, którzy pragnęli mieć wypłacaną pożyczkę w listach zastawnych wyższej wartości po nad 1,000 rb.

W lipcu powiększono, na żądanie prezesa zjazdu sędziów pokoju, lokal, zajmowany w gmachu towarzystwa przez kancelaryę wydziału hypotecznego, która mieści się obecnie w 5 iu pokojach.

Średni kurs listów zastawnych 5 procentowych wszystkich seryj wynosił 96 rb. 94 kop., co do 4-pr.—89 rb. $91^1/_2$ kop.

Sprawozdanie powyższe zatwierdzono.

Uchwalono również etat na rok finansowy 1902/3, a mianowicie: w dochodach 203.493 rb. 35 kop., w wydatkach 90,807 rb. 59 kop., pozostałość w sumie 112.685 rb. 76 kop. powiększy kapitał zapasowy.

Uchwalono również wniosek p. Leona Lubotynowicza, aby w ogłoszeniach o ogólnem zgromadzeniu uwidoczniany był bardziej szczegółowo program obrad, oraz aby w sprawozdaniu drukowana była lista członków, w celu zoryentowania się przy głosowaniu.

Ożywioną dyskusyę wywołał wniosek, w zasadzie dobry, bo dążący do przyśpieszenia wypłaty pożyczek, niemożliwy jednak w praktyce do urzeczywistnienia. Wniosek ten podany przez 21 stowarzyszonych, jest następujący: 1) aby pożyczki były udzielane przystępującym do towarzystwa na podstawie świadectw asekuracyjnych, wydanych przez taksatora, nie czekając na ostateczne świadectwo z zarządu wzajemnych ubezpieczeń w Król. Polskiem, jeżeli $^3/_4$ sumy, oznaczonej w świadectwie taksatora pokrywa przyznać się mającą pożyczkę towarzystwa; 2) aby dyrekcya przedsięwzięła możliwe środki, celem przyśpieszenia przyznania pożyczek towarzystwa. Wniosek ten zwalczał zarząd następującemi argumentami.

Według ustawy ustanowione są zasadnicze czynniki dla oznaczenia wysokości pożyczki to jest: 1) dochód osiągany z nieruchomości i 2) suma, na jaką nieruchomość została ubezpieczona od ognia.

Pożyczka w żadnym razie nie może być wyższą od każdego z tych czynników i suma jej jest regulowaną w stosunku do nich. Podający żądają pożyczki, jeżeli $^3/_4$ sumy oznaczonej w świadectwie taksatora pokrywa tę pożyczkę. Bez ostatecznego jednak świadectwa asekuracyjnego nie można znać wysokości tej pożyczki. Przyjmując za podstawę owe $^3/_4$ sumy taksatora—dyrekcya mogłaby wyrządzić szkodę stowarzyszonemu, gdyby on na podstawie ostatecznego świadectwa głównego zarządu wzajemnych ubezpieczeń mógł pożyczyć żądać większej pożyczki. Mógłby również wyrządzić szkodę towarzystwu, jeżeliby zatwierdzony szacunek ogniowy nie dosięgał nawet $^3/_4$ części sumy oznaczonej w świadectwie taksatora. Zważyć dalej należy, że według ustawy wzajemnych ubezpieczeń w Królestwie Polskiem świadectwa taksatora uważane są za dostateczne, jeżeli suma ubezpieczenia nie przenosi 3,000 rub., we wszystkich innych wypadkach ostateczny dokument

wydaje zarząd dyrekcyi wzajemnych ubezpieczeń. Te więc dokumenty mogą być miarodajne dla towarzystwa, nie zaś świadectwa taksatora, które mogą być odrzucone.

Po wysłuchaniu tych argumentów zgromadzenie odrzuciło wniosek 21 stowarzyszonych.

Nastąpiły wybory do władz towarzystwa.

Z grona komitetu nadzorczego ustąpić musieli po trzechletniej kadencyi pp.: Rudolf Ziegler i Karol Klukow. Dobrowolnie pragnęli się usunąć pp.: Ignacy Poznański i Jakób Hertz. Trzeba było również dokonać wyboru w miejsce ś. p. Konstantego Placheckiego.

Wybierano więc 5 członków komitetu nadzorczego. Największą ilość głosów otrzymali: pp. Klukow (137 gł.), Ziegler (133), Franciszek Ramisch (67), Gustaw Peiser (66), Ignacy Poznański (45) i ci powołani zostali do komitetu.

Miejsce jednak p. Poznańskiego, gdyby ten nie chciał przyjąć mandatu, zajmie p. Mieczysław Pinkus (42 gł.).

Do dyrekcyi zostali wybrani pp.: Finster Reinhold (134 gł.), Dobranicki Adolf (71 gł.), obaj ponownie, na zastępcę zaś p. Kamiński Walenty.

Dr. B.

---

# OGŁOSZENIE.

Z rozporządzenia J. E. generał-gubernatora warszawskiego, zapowiedziany przez redakcyę „Rozwoju" konkurs na rysunek herbu m. Łodzi, został zabroniony, gdyż przedmiot konkursu podlega kompetencyi miejscowego zarządu miejskiego i rządu gubernialnego w Piotrkowie, zostających pod zwierzchnictwem p. gubernatora piotrkowskiego.

---

## RYNKI PIENIĘŻNE.

Na rynkach pieniężnych wszechświatowych w tygodniu ostatnim nie zaszły poważniejsze zmiany — jak donosi «Gazeta Polska» — Obok tych wszystkich warunków obezwładniających przedsiębiorczość i powstrzymujących ruch przemysłowy, stanęły jeszcze święta w całym świecie katolickim, święta u żydów i bardzo bliskie święta Wielkanocne we wschodniej połowie Europy.

Sytuacya polityczna nie rozjaśniła się. Sprawy macedońskie niepokoją trwożliwy kapitał, chociaż w rzeczywistości można mieć nadzieję, że znajdzie się przecież sposób jakiś z tych lub innych reform i układów, który burzę zażegna. Wojna—przez samą swoją kolosalność środków obecnych, jest prawie niemożliwa, jeżeli nie jest z góry w celach wielkiej polityki zamierzona. Niemniej przecież niepodobna—jak twierdzi kapitał—pracować na wulkanie, chociażby tylko zlekka szemrzącym.

Poza tem niepokojem idzie ciągła jeszcze niepewność stosunków celnych przyszłych i niedalekich a nas przedewszystkiem mocno interesujących. Sprawa ta postępuje. Wypracowano już projekty żądań ustępstw od taryfy niemieckiej, na których podstawie możnaby przystąpić do układu traktatowego, naturalnie z ustępstwami od taryfy rosyjskiej na przeciwnym skraju postawionej. Jakie mianowicie są te żądania i zamiary wzajemności, przewidzieć niepodobna. Dalej zaś idąc, nie podobna z jakimkolwiek prawdopodobieństwem przewidywać, czy w ogólności żądania te będą mogły być uwzględnione wobec zatwierdzenia taryfy przez parlament niemiecki z klauzulą stawek minimalnych. Na jakich więc podstawach stanie równowaga budżetów handlowych dwóch potężnych sąsiadów w ciągłych bezpośrednich ze sobą stosunkach będących—nie wiadomo. A na tę świadomość przemysł i pieniądz czekać musi

Że jednak pieniędzy jest obfitość wielka, za pomocą której wyrównywują się i zawierają tak kolosalne trudności, jakie panowały na rynkach amerykańskich, nie powstrzymując dalszej ku trustom dążności, czego dowodem najnowszy trust banków, i przyjazne w dalszym ciągu usposobienie dla pożyczek państwowych. Przykład donośny stanowi pożyczka niemiecka blisko 300 milionów marek wynosząca, emitowana po kursie niepraktykowanie wysokim $92^3/_4$ i jednoczesna obniżka stopy dyskonta prywatnego w Berlinie do $2^1/_4$%.

Na naszym rynku pieniężnym również panuje spokój i wyczekiwanie przy znacznej obfitości gotowizny. Stojąc na przełomie w oczekiwaniu ustalenia się taryf celnych, kapitały okazują dobre chęci do pracy i nadzieje ożywienia przemysłu. Tymczasem zaś wiadomości ze sfer przemysłowych są nie gorsze, ale też i niewiele lepsze, niż dotychczas.

Na giełdzie święta także robią swoje i wywołują zastój i bezczynność.

Walutami obecnie w tygodniu ostatnim prawie nic nie robiono. Po rozliczeniu kwartalnej, kredyty zagraniczne powróciły na swoje miejsce, waluty bezpośrednio są tanie i do Banku Państwa nie ciekać się niema potrzeby.

Walory procentowe bardzo spokojnie, święta powstrzymują ruch i redukują obroty. Pod wpływem wskazówek giełdy petersburskiej po życzki premiowe dążą ku zniżce i pokupem się nie cieszą nawet przy obniżonych, zresztą bardzo racyonalnych kursach. Trudno bowiem wytłomaczyć wysokie ich ceny. Nawet szanse wygranej przy wciąż rosnącej asekuracyi i niskiej stopie amortyzacyi nie usprawiedliwiają tych wysokich kursów. Dla renty minął czas zapotrzebowania. Trzyma się ona zresztą stale przy kursie około 98.45 i 98.35.

Miejscowe walory hypoteczne trzymały się mniej więcej stale bez większych wahań, które się zresztą z dnia na dzień dosyć łatwo kompensują. Listy zastawne ziemskie 4 i pół proc. około 99.60, 4 prc. około 94.00 w żądaniu, listy m. Warszawy 5 prc.—101.00, 4 i pół prc.—95.50, łódzkie 5 i pół—99.70, 4 i pół prc.—99.10, w żądaniu płacono nieco niżej bez stałej w jedną lub drugą stronę dążności. Listy prowincyonalne jako tańsze i pewna lokacya na 4 prc.—trzymały się mocno bez nadmiaru zaofiarowania.

O akcyach niewiele powiedzieć można. Z takich najwięcej u nas obracanych walorów. Starachowickie bardzo słabo—wobec pewności już zupełnej, że dywidendy za r. 1902 nie będzie, a saldo zysków wynosi zaledwie 6000 rb. Putiłowskie stosują się za powiewem wiatru z Petersburga—ostatnio około 86—$85^3/_4$. Inne sporadycznie po kursach przypadkowych. Mocno trzymają się tylko akcye bankowe. Za handlowe płacono 398 z kuponem dywidendowym, dyskontowe 408 bez kuponu.

Dyskonto urzędowe wynosi: Petersburg i Warszawa $4^1/_2$ prc., Londyn $4^1/_2$, Barlin i inne miasta niemieckie—Wiedeń, Amsterdam $3\frac{1}{2}$, Paryż i Bruksella 3%.

---

## ZYGZAKI.

Pisma amerykańskie podają następujące zdanie prezydenta Roosevelta o miłości ojczyzny:

«Niektórzy — mówi prezydent Stanów Zjednoczonych — starają się przedstawić patryotyzm, jako cnotę egoistyczną i usiłują wedle swych «słabych» sił wszczepić w jego miejsce pewien rodzaj kosmopolityzmu. Tacy ludzie nie są mężami dzielnego charakteru lub wybitnej indywidualności i ich teza nie zasługuje bynajmniej na głębszą rozwagę. Mogą sobie jacyś reformatorowie twierdzić, że kiedyś w przyszłości odległej patryotyzm stanie się tak samo jak jednożeństwo cnotą niepraktyczną i przestarzałą; lecz dzisiaj człowiek, który kocha kraj obcy tak samo jak swoją ojczyznę, jest równie szkodliwym członkiem społeczeństwa, jak człowiek, który kocha inne kobiety na równi ze swoją żoną. Miłość ojczyzny jest cnotą elementarną, jak miłość domowego ogniska, jak uczciwość lub odwaga. Żaden kraj nie zdziała nigdy coś większego dla ludzkości, jeżeli sam nie stara się o rozwój swój własny... Użytecznym członkiem ludzkości może być tylko ten naród, którego istota jest najsilniej przeniknięta ideą narodową i który realizuje najpełniej swoje prawa, jako naród, i swoje obowiązki względem własnych obywateli. Nie jest to bynajmniej sprzecznem z uznaniem dla praw innych narodów, lub z żądzą ulżenia cierpieniom ludów nieszczęśliwych.»

---

**KALENDARZYK TERMINOWY.**

*Jutro.*

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Włodzimierza.

TEATR VICTORIA. Przedstawienia nieme.

WYSTAWA PRAC ARTYSTÓW ŁÓDZKICH, Piotrkowska nr. 74, róg Pasażu-Meyera; otwarta od godziny 10 rano do 10 wieczorem.

---

## KRONIKA.

### Ogólna.

**Komisya taryfy celnej.** Pod przewodnictwem członka rady państwa N. P. Petrowa rozpoczęły się obrady komisyi, wydelegowanej w celu rewizyi celnej. Komisya obraduje nad uwagami i propozycyami, które nadesłały obce mocarstwa.

**Kongres bankowy.** Z inicyatywy towarzystwa rosyjskiego przemysłu i handlu zostanie zwołany wszechrosyjski kongres bankowy.

**Urzędnicy kolejowi.** Według informacyi „Now. Wrem." osobna komisya opracowała ogólne dyscyplinarne przepisy dla służby kolejowej. Prawidła te regulują kwestyę służbową i stosunek funkcyonaryuszów kolejowych do publiczności. Sprawa ta będzie jawnym przedmiotem obrad pierwszego kongresu prawników kolejowych, który, za pozwoleniem ministeryum komunikacyi, zostanie zwołany w roku bieżącym.

**Szerokotorowa kolej Łódź-Koluszki.** Według zestawionych rachunków na budowę szerokotorowej odnogi kolejowej Łódź-Koluszki, wydano $3\frac{1}{2}$ miliona rubli. W tych dniach obejmie w posiadanie nową linię komisya odbiorcza. Tymczasowy ruch zaś otwarty zostanie 25 b. m.

**Rok szkolny.** Największa ilość dni pracy, po potrąceniu wakacyi, świąt, niedziel, dochodzi w naszych niższych i średnich zakładach naukowych do 168 na rok.

**Odznaczenie.** P. Jadwiga Izdebska, autorka «Młodej Gosposi", nagrodzonej wielkim medalem srebrnym, otrzymała na obecnej wszechświatowej wystawie kulinarnej w Gandawie (Belgia) za powyższe dzieło kucharskie medal złoty.

### Miejscowa.

**O naprawę bruków.** Kilkakrotnie dopominano się za pomocą naszego pisma o naprawę bruków drewnianych na ulicy Piotrkowskiej. Już zeszłego roku pisaliśmy niejednokrotnie, że bruk przy szynach i między szynami tak został zniszczony, że szyny sterczą do 2-ch, a nawet 3-ch cali nad brukiem.

Ulica Piotrkowska przy swoim ruchu jest już zaciasną, zwłaszcza w południowych godzinach ruch wzmaga się do tego stopnia, że wprost tłok się tworzy. Tymczasem ani przeszłego roku, ani tego, przedsiębiorca nie pomyślał o naprawie tego bruku, zachodzą więc takie wypadki, że kiedy przed nadbiegającym tramwajem trzeba zjechać z drogi—powóz, dorożka lub wóz zawadza o szyny i ślizga się kilkanaście kroków, zanim z wyjeżdżonej kolei koła wpadną na bruk drewniany. Jakie z tego następują szarpania, jakie podrzucania, najlepiej stwierdzą ci, którzy codziennie, podczas podobnych wypadków, skaczą na wozach lub w powozach. Zachodzi nieraz takie niebezpieczeństwo, że, zdaje się, iż lada chwila nastąpi bardzo groźna katastrofa.

Podobnego nieporządku trudno wystawić sobie. Konserwator bruku czeka zapewne, aż zdarzy się jaki wypadek, który dopiero otworzy oczy i stanie się powodem do natychmiastowego poprawienia wyjeżdżonych i zepsutych bruków. Tymczasem dorożkarze leją łzy i dopytują się nas, kto ma płacić za ich rozbite koła, za pęknięte osie i patargane zaprzęgi.

Doprawdy, niezwykle cierpliwi są ludzie.

**Szkoła przemysłowo-rękodzielnicza.** Przenosiny szkoły przemysłowo-rękodzielniczej ukończone będą w tych dniach. W nowym gmachu przy ulicy św. Karola wykłady rozpoczną się po świętach Wielkanocnych st. st. Tam też odbywać się będą egzaminy.

**Z kolei.** Z chwilą wprowadzenia nowego rozkładu jazdy pociągów na drodze żelaznej fabryczno-łódzkiej, t. j. od dnia 1 maja, pociągi tej drogi będą kursować po obydwu torach. Tor drugi już od lat trzech jest wykończony, lecz do tej pory, z powodów niezależnych od zarządu drogi, nie mógł być użytkowanym.

Pomimo, że ruch prawidłowy ma się rozpocząć na linii koluszkowskiej, roboty na niej nie we wszystkich miejscach są wykończone, a głównie na stacyach. Przedsiębiorca p. Frumkin użył całej siły roboczej, by na czas wykończyć roboty i uniknąć kar za przedłużenie terminu podług umowy.

**Towarzystwo hygieniczne.** Następne posiedzenie członków sekcyi stosowanej łódzkiego oddziału warsz. tow. hygienicznego odbędzie się w poniedziałek 20 b. m. o godz. 8½ wieczorem w lokalu Giełdy (Dzielna № 1). Na porządku dziennym są referaty: St. Czajkowskiego «O potrzebie lekarzów szkolnych w szkołach elementarnych», S. Sterlinga «Projekt ankiety w kwestyi mieszkań piwniczych i suterynowych oraz w kwestyi mieszkań dla stróżów.“

**Ze szkółki rzemiosł.** Komitet, wybrany na ostatniem zebraniu w szkółce rzemiosł, został na rok bieżący zorganizowany: Prezesem komitetu został p. Geyer Emil, wice-prezesem inż. Wagner Edward, kasyerem p. Aleksander Polzenius, sekretarzami pp.: Kozłowski Karol i Babicki Aleksander, buchalterem p. Brienkenhoff Edmund, kierownikami pedagogicznymi pp.: Ziemowit Arlitewicz i Gerlicz Wiesław, kierownikami warsztatów pp. Koźmiński Leon i Małachowski Paweł, gospodarzem Meyerhoff Teodor, komisyę dochodową stanowią pp.: Bielicki Stanisław, Grohman Leon i John Alfred, pełnomocnicy: Fligel Jan, Kopczyński Józef, Kurnatowski Franciszek, Marchwiński Zygmunt, Trojanowski Eugeniusz.

**Z łódzkiego żyd. tow. dobroczynności.** Na zasadzie postanowienia ogólnego zebrania członków łódzkiego tow. wzajemnego kredytu, kasa tow. dobroczynności otrzymała rb. 300 na wsparcia wielkanocne dla biednych i 100 rb., jako składkę roczną za rok 1902. Dla uczczenia b. p. Betty Rabinowicz, w pierwszą rocznicę jej śmierci, ofiarowali pp. M. Bachrach 75 rb. w równych częściach na projektowany zakład leczniczy dla umysłowo chorych żydów, na kolonie letnie i pierwsze schronisko dla dzieci w. m., zaś pp. Antoniostwo Gordonowie z tejże intencyi 18 rb. na rzecz tow. dobroczynności. Dr. Mieczysław Kaufman ofiarował na rzecz taniej kuchni 3 rb.

Za powyższe ofiary zarząd tow. składa niniejszem serdeczne podziękowanie łaskawym ofiarodawcom.

**Złodziejska kryjówka.** Dziś rano agenci policyi śledczej wykryli złodziejską kryjówkę w mieszkaniu Franciszki Krawczykowej, tępicielki dzieci, przy ulicy Pałacowej nr 10. Przebywała tam banda złoczyńców, która dokonała szeregu kradzieży. Część złodziejów uciekła, trzech jednak z bandy przytrzymano, a mianowicie: Stanisława Gruszczyńskiego, Bronisławę Cerkawską i Józefa Joachimczaka; wszystkich dawno poszukiwała policya. W kufrze u Krawczykowej znaleziono rewolwery, noże, wytrychy i inne narzędzia złodziejskie, które Krawczykowa wynajmowała złodziejom.

**Przy pracy.** Przy ulicy Łąkowej nr. 1, Artur Heisler, robotnik fabryki Franciszka Kindermana, l. 19, skutkiem zbytniego przybliżenia się schwytany został przez tryb, wskutek czego uległ poszarpaniu lewej ręki. Przybyły lekarz Pogotowia rany opatrzył, poczem poszkodowany udał się do domu na ulicę Widzewską nr. 216.

**Przejechanie.** Na ulicy Piotrkowskiej nr. 46, Józef Zabucki, robotnik fabryczny, lat 26, przechodząc w poprzek przez ulicę, został przejechany przez wóz piekarski. Po wydobyciu go z pod wozu okazało się, że odniósł uszkodzenie przedramienia prawej ręki. Lekarz Pogotowia rany opatrzył, poczem poszkodowany udał się do domu na ulicę Zawadzką nr. 46 (Bałuty).

**Wypadkowe zatrucie.** W mieszkaniu robotnika fabrycznego przy ulicy Widzewskiej nr. 128, żona jego Katarzyna Wojciechowska, lat 43 mająca, cierpiąc na dotkliwy ból zębów, zażyła uspakajających kropli. Okazało się, że przy użyciu lekarstwa nastąpiła pomyłka i że W. zamiast owych kropli zażyła sporą dozę karbolu. Skutki tej pomyłki były fatalne, albowiem Wojciechowska dostała strasznych boleści. Zawezwano Pogotowie, lekarz udzielił chorej doraźnej pomocy, mimo to jednak pozostawił ją w mieszkaniu w stanie zdrowia dość ciężkim.

**Ogólne osłabienia.** Na Wodnym Rynku spostrzeżono młodego człowieka, mogącego mieć lat 18, leżącego na bruku. Zatelefonowano po Pogotowie, lekarz stwierdził ogólne osłabienie, a udzieliwszy odpowiedniego środka, pozostawił go na miejscu, pod opieką policyi. Nazwiska ani adresu nieznajomego nie stwierdzono. — W takim samym stanie znaleziono na Nowym Rynku przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej Fischla Brombalskiego, lat 20, byłego robotnika fabrycznego, pozostającego obecnie bez zajęcia i mieszkania. Lekarz Pogotowia udzielił mu doraźnej pomocy, policya zaś się nim zaopiekowała.—Na ulicy Ogrodowej nr. 8 F. Jakubowicz, były robotnik fabryczny, pozbawiony obecnie zajęcia, lat 24, wskutek wyczerpania sił, uległ ogólnemu osłabieniu. Po udzieleniu odpowiedniej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiono go na miejscu, pod opieką policyi.

**Z ulicy.** W dniu dzisiejszym o godz. 9 minut 45 przed południem Józef Fred, zamieszkały przy ulicy Składowej pod nr. 25, przechodząc przez ulicę Skwerową obok domu nr 15, nagle zasłabł. Lekarz Pogotowia, nie znalazłszy u chorego nic groźnego, polecił tylko Freda odprowadzić do mieszkania.

**Uwiąd.** Przy ulicy Nowo-Cegielnianej nr. 10 nagle zaniemógł Szymon Halpern, starzec 80-letni. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził uwiąd starczy i po udzieleniu wzmacniającego środka, staruszka pozostawił na miejscu, pod opieką rodziny.

**Zemdlenie.** Na ulicy Konstantynowskiej nr. 10 Maryanna Drożdżewska, lat 26, służąca, nagle straciła przytomność. Zawezwano Pogotowie, którego lekarz stwierdził zemdlenie, powstałe z osłabienia. Po udzieleniu doraźnej pomocy pozostawiono ją na miejscu.

**Kurcze żołądka.** Na ulicy Głównej nr. 51 Hugo Kernbern, syn ślusarza, lat 13, po zjedzeniu jakiejś słodyczy dostał bardzo silnego kurczu żołądka. Przybyły lekarz Pogotowia, używszy odpowiednich środków, cierpienia uśmierzył i pozostawił K. na miejscu.—Przy ulicy Ogrodowej nr. 56 w mieszkaniu swem dostała gwałtownego kurczu żołądka Józefa Leszczyńska, lat 25, żona robotnika fabryki Poznańskiego. Przybyły lekarz Pogotowia cierpienia usunął, pozostawiając chorą na miejscu.

**Kradzież.** Z mieszkania Schuana Ptasznika, przy ulicy Wschodniej nr. 16, niewykryty dotąd złoczyńca skradł różne rzeczy na sumę 70 rb. — Stanisławie Krawczykowej, przy ulicy Zawadzkiej nr. 8, skradziono różne rzeczy, wartości 81 rb.—Będącej na targu na Nowym Rynku żonie naczelnika wojennego, Aleksandrze Tiplowej, jakiś złoczyńca skradł 40 rb.

---

## Ekonomiczna.

**Drugie łódzkie towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe.** Wczoraj odbyły się wybory reprezentantów w 9 grupie. Zwołane w drugim terminie zgromadzenie było prawomocne bez względu na ilość członków. W wyborach wzięło udział tylko 29 osób, pomiędzy którymi zauważyliśmy przeważnie robotników, rzemieślników, felczerów, był nawet i stroiciel fortepianów; inteligencya natomiast świeciła nieobecnością, pomimo, że 40 proc. osób, stanowiących 9 grupę należy do tej właśnie kategoryi. Wyborom przewodniczył p. Leon Koźmiński, który do obliczenia głosów powołał na asesorów pp.: Leona Suchowskiego, Edwarda Kajnika, Bronisława Kutznera i Józefa Müllera, na sekretarza zaś p. Czernego. Wybrani zostali na zastępców pełnomocników: Rudolf Frost, Antoni Kijański, Michał Kolebski, Aleksander Pilz, Lucyan Stephan.

Wczorajsze zebranie w grupie 10 nie doszło do skutku z powodu, że przybyło tylko 21 osób. Dziś o godz. 9 odbędą się wybory w tej grupie do której należą członkowie, mający książeczki od nr. 5184 — 5756, w II terminie bez względu na ilość obecnych.

**Zmiana własności.** Przedwczoraj w tutejszym sądzie pokoju zostały sprzedane następujące nieruchomości przez publiczną licytacyę: 1) № 828b przy ulicy Rozwadowskiej, od Marcewskich nabył Halpern za 14,500 rb; 2) № 13/25 przy ulicy Nowe-Rokicie, od małż. Antoniego i Bronisławy Piasczyńskich nabył Mikołaj Piasczyński za 10,345 rb.; 3) № 1113e przy ulicy Składowej, od spadkobierców Śpiewaka nabył Antoni Piskorski za 3,100 rb.; 4) № 1152f przy ulicy Przejazd, od małż. Gutgoldów nabyła wdowa Marta Schultz za 7,025 rb.; 5) № 423b przy ulicy Średniej, od spadkobierców Grosschanka nabył Adolf Buchholtz za 6,576 rb.; 6) № 815d przy ulicy Lipowej, od Roberta Preissa nabyła Marya Zellerowa za 7,000 rb.; 7) № 1610 przy Pasażu Szulca, od Ottona Schulca i Idy Grünspan nabył Lejba Lubenstein za 3,690 rb.; 8) № 872b przy ulicy Konstantynowskiej, od Moszka Neumana kupił Adolf Warm za 24,860 rb. 9 № 1 przy ul. Wolborskiej, od małż. Joskowiczów nabył Józef Rathenberg za 10,515 rb. 10) № 958e przy ul. Łowickiej, od Juliusza Gablera kupił Fryderyk Kincler za 3065 rb.; 11) № 965c przy ul. Wilczej, od małż. Konstantego i Cecylii Monczyków nabył Abraham Rosenzweig za 405 rb.; 12) № 795 przy ul. św. Benedykta, od Karola Borsta kupiła firma K. Schulc i Sp. za 11,000 rb.; 13) № 893g przy ul. Sosnowej, od małż. Stanisława i Zofii Kaplin nabył Mordka Rechtman za 9,100 rb.

**Bank Handlowy w Warszawie.** W środowym naszym telegramie o posiedzeniu akcyonaryuszów Banku Handlowego w Warszawie, mylnie było podane, że filia łódzka przyczyniła straty; wiadomość ta dotycze innej filii.

---

## SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

* Oprócz «Odkupienia» Szukiewicza, na benefis p. Stefanii Gromnickiej w nadchodzący wtorek, odegrany jeszcze zostanie jednoaktowy żart sceniczny «On i ona», napisany przez Marcelego Barcińskiego.

---

## Z WARSZAWY.

— Ministeryum spraw wewnętrznych zatwierdziło w zasadzie sprawę budowy gmachu teatralnego. Gmach wzniesiony zostanie na placu b. pałacu Brühlowskiego. Od strony ulicy Wierzbowej stanie dom dochodowy, na podwórzu zaś frontem do ogrodu Saskiego, a tyłem do domu dochodowego, wzniesiony zostanie teatr.

Na budowę hr. Zamoyski obiecał udzielić na bardzo dogodnych warunkach pożyczkę, w sumie 1,300,000 rb. Nadto przeznaczył 5000 rb. na nagrody za projekty najlepsze, nadesłane na konkurs. Do nowego gmachu przeniesiona zostanie komedya i dramat, mieszczące się dziś w ciasnym teatrze Rozmaitości.

— Warszawscy lekarze fabryczni złożyli inspektorom fabrycznym podanie, w którem domagają się pozwolenia na zaprowadzenie obowiązkowej rewizyi robotników, przyjmowanych do fabryk. Równocześnie powstał projekt utworzenia ksiąg fabrycznych w celu zapisywania zapadłych na zaraźliwe choroby robotników. Robotnik, notowany w takiej księdze, nie będzie mógł być przyjęty do fabryk, zwłaszcza zajmujących się wyrobem towarów spożywczych.

— Towarzystwo hygieniczne zostało zawiadomione, że instrukcya oddziału kaliskiego została zastwierdzona. W ten sposób towarzystwo posiada już cztery oddziały: w Łodzi, w Częstochowie, w Lublinie i w Kaliszu.

— Komitet towarzystwa jaroszów zamierza w najbliższym czasie założyć jadłodajnię jarską. Liczba zwolenników jarstwa zaczyna się powiększać. W celu powiększenia funduszy towarzystwa, w czasie adwentu odbędzie się szereg odczytów.

### Telefonem.

— Dzisiaj minister komunikacyi ks. Chiłkow odjechał na statku „Praga“ do Gdańska.

— Znajdujące się w podwórzu kamienicy Branickich przy ulicy Daniłowiczowskiej posągi królów polskich, z powodu przeróbek gmachu, będą usunięte i zostaną prawdopodobnie przeniesione do Wilanowa.

---

## OFIARY.

*Dla rodziny Petrykowskich.*

M. W. 1 rb.

*Na powodzian w Stopnicy.*

F. W. 2 rb. — J. Z. 2 rb.

*Dla trojaczków.*

Bezimiennie 2 rb. — N. N. 1 rb. — Marya Jastrzębska zebrane u znajomych 6 rb. 50 kop.

*Na wpisy dla uczniów.*

Bezimiennie 1 rb. 50 kop. — J. Z. 1 rb.

*Na ochronkę I.*

J. Z. 2 ruble.

---

## Regulacya Wisły.

Dziś minister komunikacyi, ks. Chiłkow, w towarzystwie dyrektora departamentu Iwańskiego, naczelnika komunikacyi wodnej w Królestwie Polskiem, Maksimowicza, rozpocznie objazd Wisły od Warszawy do Gdańska, w celu poznania naocznie pruskich robót regulacyjnych, na wzór których ma być przeprowadzona regulacya Wisły w Królestwie Polskiem. Na granicy pruskiej powita ministra naczelny prezydent prowincyi, Delbrück i rosyjski konsul generalny w Gdańsku, Ostrowski.

## Wystawa pamiątek chopinowskich.

W zarządzie sekcyi imienia Chopina przy warszawskiem towarzystwie muzycznem powstał projekt urządzenia w jesieni wystawy pamiątek po genialnym muzyku naszym.

Na wystawę tę złożą się meble, sprzęty i różne przedmioty, stanowiące własność mistrza, ze czcią w rodzinie jego przechowywane, autografy jego listów i nut, listy rodziny i przyjaciół, do niego lub o nim pisane, wszelkiego rodzaju wizerunki, jakoteż portrety jego rodziny i przyjaciół, różne wydania dzieł, czasopisma w różnych językach z artykułami lub wzmianką o nim, słowem, wszystko, co z Chopinem może mieć jakąkolwiek łączność w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Tego rodzaju pamiątki gromadzi się zwykle w oddzielnych muzeach, które utworzyły narody, żywiące cześć dla swoich geniuszów. W ten sposób powstało: Mozarteum w Salcburgu, Muzeum Goethego w Wejmarze i w Frankfurcie nad Menem, Muzeum Szekspira w Stratfordzie, Verdiego w Medyolanie i Dom Matejki w Krakowie, gdzie z czasem, w uporządkowanym zamku na Wawelu, powstanie i Muzeum Mickiewicza.

W Petersburgu, gdzie nie istnieje oddzielne Muzeum Puszkina, urządzono już dwukrotnie dozającą niezwykłego powodzenia wystawę pamiątek po wielkim poecie rosyjskim; obecnie zaś otwarto w Londynie, w Memoriall Hall, t. zw. wystawę Dickensa, urządzoną przez towarzystwo, które powstało niedawno pod imieniem tego genialnego pisarza. Katalog obejmuje 433 numery. Są tam liczne autografy dzieł i listów Dickensa, zbiór jego portretów, rysowanych i malowanych w przeciągu lat czterdziestu, ilustracye do jego powieści, robione przez niego korekty, wszystkie pierwsze wydania dzieł i mnóstwo ciekawych pamiątek osobistych.

Tego samego powodzenia, co wystawy powyższe, doznawać zapewne będzie i nasza wystawa chopinowska. Przyczynić się ona winna i dać silniejszy popęd do rozbudzenia wśród społeczeństwa polskiego kultu dla genialnego poety tonów. Kult ten pobudzi może ofiarność publiczną do poparcia usiłowań sekcyi imienia Chopina, pragnącej utworzyć w Warszawie, na wzór istniejących zagranicą, instytucyę publiczną, mającą nosić nazwę: Muzeum Chopina.

Szczegółowy program tej wystawy sekcya we właściwym czasie opracuje i ogłosi drukiem.

Do zbiorów sekcyi imienia Chopina nadesłali dary: dr. Mieczysław Malcz pierwsze wydanie mistrza, „Impromptu“ (op. 29), „Tarantelę“ (op. 45), oraz fotografię z rzadkiego portretu; p. Bernard Lauer — portret kredkowy Chopina, wykonany przez L. Strojnowskiego.

Na listę członków sekcyi w ostatnich tygodniach zapisali się pp.: Konstanty ks. Lubomirski, Marya ks. Lubomirska, dr. Jelenkiewicz, Marya Saryusz Bielska, Stefania Saryusz Bielska, Adela Rajchmanowa, Zofia Dawidsonówna, Antoni Kempiński, Flora Kleinadlowa, dr. Aleksander Wertheim. Gustaw Wertheim, Wanda Rajchmanówna, Zofia Rodziewiczowa, Stanisław Natanson, Leonia Natansonowa, Antonina Natansonówna, Józef Goldstein, Cecylia Maliniakowa, Bertholdowa Levy, Janina Brauuerówna, Flora Cederbaumowa, Edmund Phull, Władysław Grossé, Zofia Troczewska, dr. Józef Świątkiewicz ze Lwowa.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

### Z kraju.

— Przemysłowcy Zagłębia Dąbrowskiego zamierzają zwrócić się do ministeryum oświaty z prośbą o założenie szkoły przemysłowej. Sprawa ta będzie rozpatrywana na zjeździe górników w Warszawie dnia 27 b. m.

— W Nałęczowie odbyło się posiedzenie organizacyjne stow. kredytowego. Bank państwa użyczył nowej instytucyi pożyczkę w sumie 3000 rb. Członkowie złożyli 2,000 rb. Na zebraniu uchwalono, że członkami stowarzyszenia mogą być tylko chrześcianie.

— Towarzystwo kredytowe ziemskie poniosło bardzo dotkliwą stratę. Onegdaj zakończył życie zasłużony obywatel, członek komitetu tej instytucyi, ś. p. Tadeusz Wyganowski w wieku lat 64. Z zawodu rolnik, należąc do rodziny, osiadłej w kaliskiem, w całym kraju szanowanej, a wśród obywatelstwa wybitne zajmującej miejsce, ś. p. Tadeusz przez długie lata umiejętnie pracował na roli, służąc innym za przykład, a pracowitością, skromnością życia i prawością charakteru zjednywał sobie powszechny szacunek. Wybierany przez szereg lat przez współobywateli do władz tow. kred. ziemskiego, zmarły gorliwie i ze znajomością rzeczy mandat swój pełnił, występując bardzo często z inicyatywą, mianowicie w kwestyach finansowych.

Gdy kurs rubli swego czasu za panowania waluty papierowej spadł znacznie niżej 200 mar. za 100 rb., ś. p. Wyganowski wystąpił z projektem, aby towarzystwo kred. ziemskie wydawało listy w walucie złotej, co dałoby możność dłużnikom skonwertowania swoich długów po nizkim kursie, a więc trwałego zapewnienia sobie tego kursu. Projekt ten jednakże nie doszedł do skutku.

W ostatnich czasach ś. p. Tadeusz Wyganowski interesował się żywo sprawą umieszczenia listów zastawnych towarzystwa kredytowego ziemsk. w szerszych rozmiarach zagranicą dla zapewnienia im wyższego kursu, a wogóle w pracach obywatelskich żywy brał udział.

Cześć pamięci zacnego obywatela!

### Z Wilna.

— W Wilnie Ferdynand Ruszczyc otrzymał pozwolenie na otwarcie wielkiej wystawy krakowskiego towarzystwa „Sztuka“, przewiezionej z wiedeńskiego salonu secesyi. „Sztuka“ znajduje się obecnie w warszawskiem towarzystwie zachęty sztuk pięknych.

### 119-letni starzec.

Do redakcyi «Odesk. Now.» przyszedł staruszek, Aleksander Wojciechowski, katolik, zamieszkały przy ulicy Książęcej.

Wojciechowski—jak twierdzi—skończy wkrótce 119 rok życia; urodził się w roku 1784; według paszportu liczy 112 lat. Wojciechowski miał kiedyś majątek w pow. kobryńskim, a 40 lat temu wybrał się do Odesy. W Kowlu, gdzie się zatrzymał, wybuchł w nocy pożar, który strawił prawie całe miasto; w ogniu Wojciechowski stracił 26,000 rb., które miał z sobą.

W Odesie Wojciechowski zarządzał domami Trabottiego, barona Maasa i Rodokanaki, a kiedyś służył przez lat 17 za lokaja w majątku hr. Krasińskiego, w gub. podolskiej. Obecnie mieszka z żoną, 75-letnią staruszką; dzieci nie mają.

Wojciechowski zachował umysł jasny i pamięta wszystkie zdarzenia swego długiego życia. Słyszy bardzo dobrze, wzrok ma słaby. Ożenił się, mając 100 lat wieku. Powierzchowność jego bynajmniej nie zdradza tak późnego wieku.

### Z Krakowa.

— Chwalebne postanowienie powzięła rada miasta, postanowiła, aby ze względu na bliską restauracyę i ewakuacyę Wawelu, odsłonić również ze wszystkich stron widok na ten pomnikowy zabytek narodowy. W tym celu powzięto myśl, aby z biegiem czasu i w miarę sposobności oraz funduszów, skupywać posiadłości prywatne na stokach góry podwawelskiej i burzyć je. W wykonaniu tego postanowienia nabyła już reprezentacya gminy m. Krakowa w tym celu cztery realności, które po upływie pewnego szeregu lat i zamortyzowaniu z pobieranych czynszów wydanego na ich zakupno kapitału, zosta-

---

1)

*M. GORKIJ.*

# CZYTELNIK.

Spolszczyła

**Antonina Szczepaniakowa.**

Późno już było, gdym opuścił dom, gdzie w kółku bliskich znajomych przeczytałem pierwszy mój drukowany utwór. Chwalono go bardzo, to też wzruszony przyjemnie szedłem wolnym krokiem przez puste ulice, pierwszy raz w życiu odczuwając w pełni rozkosz istnienia.

Było to w lutym; noc jasna, niebo bez chmur, usiane milionami gwiazd, zdawało się chłodnym oddechem mrozić ziemię, wspaniale ustrojoną w puchy świeżego śniegu. Gałęzie drzew z po za płotów rzucały fantastyczne cienie na mą drogę, a delikatne płatki śniegu, jak drobne brylanty błyszczały w miłem i łagodnem świetle księżyca. Pusto było zupełnie i tylko skrzypienie śniegu pod memi nogami przerywało uroczystą ciszę tej jasnej, pamiętnej dla mnie nocy... W umyśle moim wyłoniła się jasna myśl:

— Jaka to rozkosz czuć się czemś wśród ludzi na tym Bożym świecie! A w ślad za tą myślą wyobraźnia rozwijała przed wzrokiem mej duszy obrazy przyszłości, nie szczędząc barw jasnych.

— Tak, bezwątpienia, napisałeś pan wcale dobrą rzecz!... To fakt! — odezwał się tuż za mną jakiś głos głęboki.

Zaskoczony niespodzianie drgnąłem i obejrzałem się. Dogonił mię nizki, ciemno ubrany człowiek i szedł obok mnie, podnosząc w górę oczy, by z uśmiechem patrzeć mi w twarz. Cała jego postać raziła dziwną ostrością kształtów. Szedł lekko, bez szelestu, jakby ślizgał się po śniegu. Tembardziej zdziwiło mię jego odezwanie się, że nie zauważyłem go w towarzystwie, gdzie czytałem. W duszy pytałem sam siebie: Kto to być może i zkąd się wziął przy mnie?

— Pan słuchałeś także?

— Tak, miałem zaszczyt...

Głos jego miał tenorowe brzmienie. Czarne maleńkie wąsiki nie zakrywały całkowicie wązkich warg, rozchylonych nieco w uśmiechu, który nie schodził z jego ust i niecierpliwił mię, gdyż czułem, że wywołuje go jakaś złośliwa i niepochlebna dla mnie myśl. Zbyt dobrze jednak byłem usposobiony, by ten rys mego towarzysza mógł przykuć moją uwagę, to też wrażenie nieprzyjemne, które przemknęło, jak cień w mym umyśle, niebawem roztopiło się w uczuciu zadowolenia z siebie. Szedłem obok nieznajomego i czekałem, by on zaczął mówić, spodziewając się, że mi dostarczy z nim powiększy sumę przyjemnych wrażeń, jakie przeżyłem tego wieczoru. Człowiek chciwy jest na podobne rozkosze, bo los rzadko kiedy darzy go uśmiechem

— A jednak to przyjemnie czuć się czemś wyjątkowem? — zapytał mój towarzysz.

Nie zauważyłem w tonie jego pytania nic szczególnego, to też pośpiesznie odpowiedziałem twierdząco.

— Cha, cha, cha — zaśmiał się nieznajomy, nerwowo zacierając swe małe ręce, o wywiniętych palcach.

— Jak widzę, nie brak panu humoru... — rzekłem sucho, dotknięty jego śmiechem.

— Tak, wesół jestem — potwierdził tenże, śmiejąc się i kiwając głową. — Ale na domiar złego jestem niezmiernie ciekawy... Zawsze pragnę wiedzieć, wszystko wiedzieć — to jest właściwie ciągłe moje staranie i ono dodaje mi odwagi i śmiałości. Otóż i w tej chwili pragnąłbym wiedzieć, czem okupiłeś pan swe powodzenie?

Popatrzyłem na niego i odparłem niechętnie.

— Utwór mój kosztował mię miesiąc lub może nieco dłużej pracy.

— Aha! — podchwycił z żywością. — Trochę pracy i odrobinę życiowego doświadczenia, które bądź co bądź ma swoją wartość. Lecz w każdym razie to nie jest drogo, jeśli wzamian masz pan przekonanie, że oto w tej chwili tysiące ludzi żyją pańską myślą, czytając jego utwór. W dodatku zyskuje się nadzieję, że... z czasem... cha! cha!.. po śmierci... cha! cha! cha! Za taką cenę można ofiarować więcej, więcej niż pan dałeś nam, nieprawdaż?

I znów śmiał się dźwięcznie, zjadliwie, obrzuciwszy mnie przytem swemi małemi czarnemi oczami. Ja również spojrzałem na niego z góry i, czując się urażonym, spytałem chłodno:

— Przepraszam... z kim właściwie mam zaszczyt rozmawiać?

— Kim jestem? Pan nie zgaduje? Wybacz, do czasu jednak nie powiem panu, kim jestem... Czyż dla pana ważniejszem jest nazwisko człowieka nad to, co on panu ma do powiedzenia?

d. c. n.

ną zburzone. Kiedy jeszcze w r. 1897 konwent OO. Dominikanów przedstawił radzie miasta ofertę na sprzedaż realności, położonej przy kościele św. Idziego, przy ulicy Grodzkiej pod zamkiem, rada miasta, po przeprowadzonych z konwentem rokowaniach, uchwaliła jednomyślnie nabyć we wskazanym wyżej celu, tudzież dla rozszerzenia placu obok tego kościoła pomienioną realność, za ugodzoną cenę kupna sprzedaży w kwocie 42,000 koron, poczem też odnośny kontrakt zawarto. Skoro dotyczący projekt kontraktu kupna-sprzedaży uzyskał już zatwierdzenie właściwych władz kościelnych i rządowych, magistrat przedstawił sprawę wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia. Wydział krajowy jednak odmówił zatwierdzenia powołanej uchwały rady miasta i zawartego już kontraktu kupna, podając w motywach, że realność ta nie jest gminie miasta niezbędnie potrzebna, a szczupłe fundusze miasta nie przemawiają również za tem, by zaciągniętą na ten cel pożyczką obciążać jeszcze więcej budżet miejski. Dziwna, że decyzya wydziału zapadła właśnie w chwili, gdy wobec toczących się obecnie ostatecznych układów, nadzieja opróżnienia Wawelu i podjęcia jego restauracyi, której wyczekują wszyscy, zaczęła przybierać widome kształty, a gmina miasta Krakowa przy toczących się rokowaniach o oddanie Wawelu nie cofnęła się nawet przed znacznemi ofiarami, byle tylko rokowania te ułatwić i do pomyślnego skutku doprowadzić. Wobec tego, przez odrestaurowanie i podwyższenie tej realności, które OO. Dominikanie zamierzają przeprowadzić, zasłonięty zostanie zupełnie widok na Wawel od strony ulicy Grodzkiej.

Równocześnie, sprzeciwiając się zburzeniu ruin kościoła św. Idziego pod Wawelem, zatwierdził wydział krajowy uchwałę rady miasta, powziętą przed paru tygodniami, którą zadecydowano nabycie od spadkobierców hr. Jerzego Hutten-Czapskiego realności, przy ulicy Wolskiej położonej, za 160,000 koron, na pomieszczenie zbiorów: medali, rycin, książek itd., przez tych spadkobierców gminie miasta Krakowa ofiarowanych.

— W okolicy Krakowa grasują bandy cyganów. Na dany sygnał wypadają gromady napół nagich dzieci i wyrostków, które zabiegają drogę jadącym, straszą konie i grożą, gdy nie dostaną jałmużny. Przejazd szosą stał się wprost niebezpieczny.

— Straszny wypadek zdarzył się w Bolęcinie, w kopalni węgla pod Sierszą. Z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch 50 klg. prochu. Ofiarą eksplozyi padł górnik Kura i jego żona, którzy zmarli na miejscu. Troje dzieci, straszliwie poparzonych, odwieziono do szpitala w Krakowie.

— Odczyty towarzystwa dla pielęgnowania nauk społecznych rozpoczęły się 15 go b. m. Towarzystwo dla pielęgnowania nauk społecznych ma za zadanie upowszechnianie ścisłej objektywnej wiedzy społeczno-politycznej wśród ogólnie wykształconych warstw społeczeństwa naszego. Jednym z głównych ku temu środków będą cykle odczytów monograficznych, dopełniających się jednak wzajemnie i dotyczących tej samej strony życia społecznego naszego narodu. Pierwszym takim cyklem będą odczyty „o wsi polskiej", których pierwsza serya odbędzie się w kwietniu.

### Z Poznania.

— W Wągrowcu, w W. Ks. Poznańskiem, zaczęło wychodzić pismo p. t. „Quo vadis?" Pismo drukowane jest w języku polskim, niemieckim i francuskim. Redakcya zapowiada, że celem jej jest dawanie dokładnej i ciągłej informacyi o stosunkach poznańskich całemu światu.

— Oskarżonych w sprawie zbiegłych skazańców wrzesińskich obywateli bronić będzie adwokat Lanzman, poseł ze stronnictwa wolnomyślnych. Jest on znany z bardzo sympatycznego usposobienia względem polaków. W swoim czasie powiedział on w parlamencie, że w jego ojczyźnie, w południowych Niemczech, podobny wyrok, jaki zapadł w procesie wrzesińskim, byłby niemożliwy.

### Różne.

— W tygodniu przedświątecznym przejeżdżało przez Wrocław 30,000 robotników z Królestwa i Galicyi, szukających zarobku w głębi Niemiec. W Wielki Piątek wysłano stamtąd 10,000 ludzi, do czego użyto kilkadziesiąt osobnych wagonów.

— W Bydgoszczy strejkują murarze i cieśle. Bezrobocie skończy się jednak dla nich smutnie, gdyż sprowadzono już 140 włochów, a w tych dniach przybędzie ich jeszcze więcej. Sprowadzono również pracowników z Królestwa Polskiego. Miejscowi murarze i cieśle gromadnie opuszczają miasto.

— Niższym urzędnikom kolejowym na Szlązku zakazano prenumerować „Gazetę Opolską" pod groźbą przeniesienia do Westfalii.

— Pogrzeb górników, którzy padli ofiarą nieszczęścia w Zaborzu w kopalni królowej Ludwiki, odbył się kosztem skarbu przy licznym współudziale publiczności. Przykre jednak wrażenie wywarło to, że choć chowano górników polskich, wszystko było po niemiecku, za wyjątkiem krótkiej przemowy, którą po polsku wypowiedział ks. Czypura.

### Zrzeczenie się praw.

Ostateczny rezultat obustronnych narad w sprawie uregulowania stosunków majątkowych b. księcia Leopolda, a obecnie p. Wölfinga, przyjęty przez obie strony, jest następujący: Leopold Wölfling zrzeka się w przepisanej formie pisemnie wszystkich praw i przywilejów arcyksięcia austryackiego, księcia węgierskiego i dziedzica księstwa Toskańskiego, zrzeka się praw do spadku po swoich rodzicach, zrzeka się wszelkich apanażów ze skarbu państwowego i dworskiego, oraz składa godność oficerską wraz z orderem złotego runa i innemi orderami—nadto zobowiązuje się przyjąć poddaństwo innego państwa i nigdy do Austryi nie wracać. Wzamian za to otrzyma on jednorazową odprawę 200,000 franków, oraz dożywotnią pensyę z funduszy wielkoksiążęcego domu toskańskiego.

P. Wölfling bawi obecnie w Montreux wraz z Wilhelminą Adamowicz. W tych dniach ma przybyć siostra Adamowiczówny i nastąpi ostateczne rozłączenie się głośnej pary, poczem b. arcyksiążę wyjedzie w dłuższą podróż. Przed tem nastąpi jednak w Montreux lub Genewie ostateczne wobec świadków podpisanie aktu renuncyacyi. Dokument ten złożony zostanie w tajnem archiwum domu cesarskiego.

### Handlarze dziewcząt.

Przed sądem paryskim rozegrał się w tych dniach proces, który rzuca jaskrawe światło na zawodową organizacyę handlu dziewczętami. Na czele bandy, mającej siedzibę w Bois de Colombes pod Paryżem, stał niejaki Rigal, należący do najpoważniejszych obywateli tamtejszych. Przewodniczył zawsze we wszystkich komitetach uroczystościowych i cieszył się znaczną popularnością. Rigal jest właścicielem browaru. Niedawno nabył Rigal w jednem z miast holenderskich wspaniały hotel. Jeden z jego wspólników, Dumortier, zwany Couschmick, z zysków, jakie mu przyniósł handel dziewczętami, urządził sobie stajnię wyścigową, a w chwili, gdy go uwięziono, był właścicielem dziesięciu koni wyścigowych. Zcentralizowane w Bois de Colombes przedsiębiorstwo zorganizowane było do najdrobniejszych szczegółów na sposób handlowy; dostawiało ono „towar" stałym odbiorcom w Londynie, Nowym Jorku, Venezueli i Transwaalu, którzy płacili stałe ceny. Rigala skazano na rok, a Dumortiera na dwa lata więzienia.

—:—:—

## Korespondencya.

—o—

*Sosnowiec, 16 kwietnia.*

Magistrat sosnowiecki nosi się z zamiarem wybudowania hal targowych w okolicach Sielc. Przestrzeń gruntu potrzebnego pod budowę hal wynosi przeszło 2 morgi. Koszty budowy hal sięgają sumy 120,000 rubli. Budowa ma być dokonana środkami przedsiębiorcy, który przez pewien przeciąg czasu będzie amortyzował kapitał z procentami.

Przestrzeń gruntów, zajętych przez miasto Sosnowiec wynosi blizko 2,000 morgów. Granice miejskie tworzą mniej więcej trójkąt. Granica miejska posuwa się od Radochy do Czarnej Przemszy, drogą kordonową ku Sosnowcu, aż do przecięcia plantów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej (odnogi niweckiej) i iwangrodzko-dąbrowskiej, dalej granicy z Prusami, oddzielając terytoryum odnogi iwangrodzko-dąbrowskiej od miasta. Rynek dla trzody chlewnej, położony pomiędzy liniami drogi iwangrodzkiej a linią do Niwki, został wyłączony z granic miasta, lecz wznoszący się szereg domów został zaliczony do miasta. Następnie od linii katowickiej do kordonu Sosnowiec № 1, położonego na gruntach folwarku Milowice, pas budowlany miejski ciągnie się równolegle z granicą pruską, w odległości 50 sążni od niej i idzie granicą dóbr milowieckich do odnogi drogi żel. warsz.-wiedeńskiej, prowadzącej do kopalń Milowice, Saturn i pod samą walcownię milowiecką, walcowni zaś do terytoryum miejskiego nie zaliczono, dalej park stacyi towarowej drogi żel. warsz.-wied. na Pogoni, droga polna na cmentarz żydowski, znajdująca się na gruntach wsi Pogoń, aż do przecięcia gdzie wieś Pogoń łączy się z walcownią Milowice; dalej przecina drogę prowadząca do cmentarza katolickiego i od tego punktu przez grunty wsi Pogoń przedłuża się do granic kopalń towarzystwa sosnowieckiego na Klimontowie, ztąd obok nowej drogi, jaką budują na potrzeby kopalni, mknie ku Będzinowi, obok szosy. Szosa ta na całej przestrzeni aż do końca gruntów Pogoni wraz z Małobędziem włączona jest do terytoryum miejskiego, dalej przecina rzekę Czarną Przemszę, obejmuje całą przestrzeń towarzystwa Hr. Renarda, spotyka się z linią drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej w ten sposób, że wapienniki Meyerholda znajdują się po za granicami miasta, następnie biegnie przez grunta włościańskie na Zagórzu, tam styka się z gruntami towarzystwa sosnowieckiego, które zaś znajdujące się na Zamajkowie i niektóre obok położone są po za miastem, ostatecznie zamyka pas równoległy do szosy będzińskiej przez Konstantynów, Sielce, Dębową Górę do Modrzejowa, kończy się zaś rowem, sprowadzającym wody z kopalni do Czarnej Przemszy.

———

## Z prasy rosyjskiej.

—s—

W zeszycie lutowym „Żurn. Min. Narod. Prosw." umieszczono artykuł, poświęcony „sprawie nauki powszechnej". Autorem pracy, wydrukowanej w wydawnictwie urzędowem, jest p. Formakowskij, zajmujący wybitne stanowisko urzędowe w ministeryum oświaty. Na tę okoliczność zwracamy uwagę. Urzędowe wydawnictwo i autor urzędnik państwowy, to rzeczy, które nasuwają myśl, że szczegóły, zawarte w artykule, wchodzą w program ministeryum oświaty, a jako takie winnyby mieć szanse urzeczywistnienia.

Dotychczas ministeryum oświaty bardzo słaby brało udział w rzeczach oświaty początkowej.

„W szafowaniu przyznanemi sobie funduszami ministeryum — pisze p. Formakowskij — wyrzekało się niejako inicyatywy i ograniczało się do udzielania zasiłków pieniężnych. W ten sposób pomnażało się tylko nieco zasoby, przeznaczone na oświatę ludu przez zarządy ziemskie, ale czynnie prawie nie występowało".

Zasiłki ministeryalne były na ogół nader skromne i nie przewyższyły nigdy $^1/_8$ części ogółu wydatków na oświatę. Obecnie warunki się zmieniły.

„Otwiera się — zdaniem autora — pole do inicyatywy ministeryum. Nie ograniczając się, jak dotychczas, do poparcia usiłowań postronnych, jak ziemstw i gmin, będzie mogło kroczyć podług planu, z góry obmyślanego, a planem tym jest dojście do powszechnej oświaty ludu".

Osiągnięcie tego celu nie jest łatwe. Oto przedewszystkiem trzeba otworzyć 150,000 nowych szkółek początkowych w państwie, a na to potrzeba 108,430,000 rb. Niepodobna przeprowadzić tego doraźnie, „bo niema na razie dostatecznych sił materyalnych i moralnych", trzeba więc iść stopniowo, a program obmyślany polega na „kroczeniu od centrum do kresów", bowiem

„centrum zaludnione jest przez mieszkańców najbardziej rozwiniętych, a przeto najbardziej uzdolnionych do przyjęcia oświaty. Nadto ze względów ekonomicznych centrum więcej, niż inne części państwa wymaga materyalnego po-

parcia rządu, a warunki życiowe ułożyły się w ten sposób, że centrum silniej oddziaływa na kresy, niż odwrotnie.

Na podstawie tych premis p. Formakowskij jest zdania, że należy rozpocząć od moskiewskiego okręgu naukowego i urzeczywistnienie reformy rozłożyć na lat dziesięć. Dla okręgu tego potrzeba na ogół 12,060,295 rb., czyli po rb. 1,200,000 corocznie przez lat dziesięć.

Autor artykułu argumentuje dalej, że reforma zamierzona może być przeprowadzona jedynie kosztem skarbu, gdyż poleganie po dawnemu na zasobach ludności „jest drogą długą i, jak przekonało doświadczenie, niepewną".

Stosując to do moskiewskiego okręgu naukowego, p. Formakowskij argumentuje w te słowa:

„Koszty skarb winien przyjąć na siebie, gdyż nie można liczyć na to, żeby jakiekolwiek inne źródło dostarczyło na czas środków potrzebnych. Ziemstwa skrępowane zostały przez prawo, ograniczające wysokość opodatkowania ludności na potrzeby lokalne, a więc nie mogą przyjąć na siebie obowiązku pokrycia nowych i znacznych wydatków na oświatę. Gminy wiejskie obciążone są znacznemi zaległościami podatkowemi, zaś gminy miejskie dosyć obojętnie zresztą zachowujące się względem potrzeb oświaty, mają bardzo dużo niezaspokojonych potrzeb własnych. Wobec takiego stanu zasobów głównych pomocników ministeryum w sprawie pokrywania kosztów oświaty, wydatki na naukę powszechną musi przyjąć na siebie skarb państwa".

Wnioski te wszakże nie prowadzą autora do konkluzyi, iż społeczeństwo ma być wolne od udziału w rzeczach szkolnictwa.

„Możliwie duży udział sił społecznych w otwieraniu szkół, organizacyi ich, dobrobycie, oraz dostosowaniu zakładów naukowych do potrzeb ludności jest zawsze nietylko nader pożądanym, ale nieodzownym".

Oto w zarysach ogólnych plan urzeczywistnienia, przy wspólnej pracy władz ministeryalnych i sił społecznych wielkiego, a tak doniosłego w skutkach dzieła, jakiem jest nauka powszechna. Plan, jak widzimy, rozłożony na długi szereg lat, ale początek ich zdaje się świtać w niedalekiej przyszłości, bowiem, jak to już zaznaczyliśmy, program ów wydrukowano w miesięczniku urzędowym i przez osobę, zajmującą wybitne stanowisko urzędowe, mamy więc prawo poczytać go za projekt, zgodny z programem dzisiejszego ministeryum oświaty.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

### Kolej bagdadzka.

Budowa kolei bagdadzkiej, czyli niemiecko-anatolskiej w Azyi, budziła zainteresowanie wśród mocarstw europejskich. Kolej ta będzie miała dla handlu Europy z Azyą niezwykłe znaczenie. Ma ona łączyć punkty operacyjne morza Śródziemnego z zatoką perską.

W parlamencie angielskim poruszono przedewszystkiem to, czy obok niemców i francuzów powinna także Anglia ulokować tam swe kapitały. Prezydent ministrów Balfour podniósł, że rząd angielski nie powziął jeszcze w tej mierze żadnej decyzyi, ale prawdopodobnie otworzy tam drogę i dla angielskich kapitałów.

Kolej bagdadzka przyczyni się w pierwszym rzędzie do uproszczenia komunikacyi pocztowej do Indyj.

Niemcy i Francya poczyniły Anglii następujące propozycye: 1. W kwestyi kapitału i kontroli ma być Anglia równorzędną z każdem innem mocarstwem. 2. Rząd angielski nie powinien się opierać podwyższeniu ceł importowych ze strony Turcyi przy zawieraniu nowych traktatów handlowych, chociaż część dochodów zostanie zużytą przez Turcyę w interesie handlowym nowego przedsiębiorstwa kolejowego. 3. Kolej zostanie użyta do transportu poczty do Indyj, gdyby się okazała praktyczną w tej mierze pod warunkami, co do których nastąpi później porozumienie. 4. Rząd angielski będzie działał w całem przedsiębiorstwie nie przez finanse, lecz przez udzielenie odpowiedniej stacyi końcowej w granicach swych azyatyckich posiadłości.

Prasa godzi się na wywody lorda Balfoura w sprawie kolei bagdadzkiej. Anglia winna być w tej sprawie równorzędną z każdem innem mocarstwem i o to dbać powinna, by nie popełniono błędów, jak przy budowie kanału suezkiego.

Według dzisiejszych telegramów, trzy mocarstwa porozumiały się już o uwzględnienie wzajemne interesów w zakresie nowej kolei. Tak więc nie powiódł się Niemcom zamiar zmonopolizowania kolei bagdadzkiej.

### Różne wieści.

— Namiestnik Galicyi hr. Piniński, jak donosi «Nowa Reforma» po interpelacyi Daszyńskiego, uwłaczającej pamięci matki namiestnika, wystosował pismo do dr. Koerbera, w którem użala się, że nietylko marszałek ale nikt z członków izby nie odpowiedział na tę interpelacyę, wobec czego hr. Piniński nie uważa za możliwe pozostawać dalej na swem stanowisku urzędowem.

Koerber podobno jako następcę hr. Pinińskiego, przedstawił cesarzowi Kazimierza hr. Badeniego. Urzędowej wiadomości o ustąpieniu hr. Pinińskiego dotychczas niema.

«Neue Freie Presse» w ogólnikowej formie zaprzecza pogłoskom i nie wierzy w możliwość powołania na stanowisko namiestnika Galicyi hr. Badeniego.

— Ponieważ raporty konsulów o stanie rzeczy w Macedonii są wbrew sprzeczne z zapewnieniami W. Porty, posłowie Rosyi i Austro-Węgier, wystąpili energicznie z żądaniem, aby przedsięwzięto energiczne środki przeciw albańczykom, ktorzy szczególniej w wilajecie monastyrskim dopuszczają się nadużyć i okrucieństw. Ma być uczyniony wspólnie przez Rosyę i Austro-Węgry nowy krok dyplomatyczny, który gdyby nie wywarł skutku Austro-Węgry obsadzą Mitrowicę.

— Z Konstantynopola donoszą, jakoby mordercę konsula Szczerbiny Ibrahima już powieszono.

— Ministrem spraw zagranicznych Włoch po Prinettim ma zostać Visconti Venesta, przyjaciel Niemiec.

— Prasa nacyonalistyczna we Francyi przyjęła nienawistną dla Anglii postawę, wobec zapowiedzianej wizyty w Paryżu króla Edwarda VII. «La Presse» pomieściła wprost artykuł brutalny.

— W Maroko siedmnaście plemion zbuntowanych kabylów ciągnie ku Fezowi, aby go wydrzeć z rąk sułtana Abdul-Azisa. Powstanie szerzy się gwałtownie w całym kraju.

W Warszawie zmarł po dłuższych cierpieniach, przeżywszy lat 76,

ś. † p.

**Leopold Ratyński**

**Emeryt.**

O dniu nabożeństwa żałobnego w Łodzi, nastąpi oddzielne zawiadomienie.

## Telegramy.

—o—

(Od własnych korespondentów.)

**Petersburg**, 16 kwietnia. Według otrzymanych przez «Now. wr.» wiadomości, $^{2}/_{3}$ kapitału akcyjnego kolei bagdadzkiej, stanowiącego czterdziestą część kapitału budowy, znajduje się w rękach niemieckich. Tym sposobem — pisze gazeta — niemcy stają się gospodarzami przedsiębiorstwa wszechświatowego, którego 80 proc. zbudowano za pieniądze francuskie i angielskie.

**Petersburg**, 16 kwietnia. Prośbę p. Rawicza o zastosowanie zniżonej taryfy wywozowej dla cukru przy wywozie przez Sosnowiec odrzucono.

**Petersburg**, 16 kwietnia. Celem niedopuszczenia przywozu bawełny egipskiej przez Aleksandrów i Sosnowiec, przywożonej pod nazwą amerykańskiej, postanowiono żądać świadectwa pochodzenia od komór celnych niemieckich.

**Kraków**, 16 kwietnia. Komisya techniczna mieszana dla rozgraniczenia terytoryum spornego przy Morskiem Oku dokona swej czynności w połowie maja.

**Wiedeń**, 16 kwietnia. Ponieważ rząd nie zgadza się na żądane przez czechów założenie uniwersytetu czeskiego na Morawach, wszystkie dzienniki czeskie domagają się, aby minister dla Czech, dr. Rezek, podał się do dymisyi.

**Budapeszt**, 16 kwietnia. Dzisiejsze pierwsze posiedzenie sejmu węgierskiego po feryach świątecznych było bardzo burzliwe. Opozycya zelżyła ministra honwedów, fzm. barona Fejerwarego i nie pozwoliła mu przyjść do słowa. Posiedzenie przerwano.

**Paryż**, 16 kwietnia. W kołach politycznych silne wrażenie sprawiło nowe naruszenie granicy francuskiej pod Arnaville przez dragonów niemieckich, którzy wkroczyli do Francyi i przez trzy kwadranse bawili na terytoryum francuskiem. Delcassé nie spodziewa się z tego wypadku poważniejszych następstw i przypisuje go pomyłce oficerów niemieckich.

**Rzym**, 16 kwietnia. Król Wiktor Emanuel przyjmował na posłuchaniu francuskiego ministra oświaty Chaumiégo i prezydował bankietowi kongresu rolniczego. Uczestniczy w kongresie pomiędzy innymi także były francuski prezes ministrów Méline.

**Algier**, 16 kwietnia. Pogoda sprzyja uroczystościom przyjęcia prezydenta Loubeta. Dzisiaj, wśród objawów entuzyazmu ludowego, odbył się w obliczu prezydenta wspaniały przegląd wojsk na błoniach Mustafy. Pani Revoil i była królowa Madagaskaru były obecne na przeglądzie. Prezydent Loubet wydał następnie śniadanie dla wybitnych osobistości miejscowych, wieczorem zaś prezydował bankietowi, wydanemu na cześć jego przez władze Algieru. Loubet uda się do Oranu.

**Konstantynopol**, 16 kwietnia. Misya sułtańska, wysłana do albańczyków, została uwięziona i oddana pod straż.

**Paryż**, 16 kwietnia. „Gaulois" pisze: Pewna osoba, utrzymująca stosunki z izbą deputowanych i z senatem, zrobiła przeorowi Kartuzów następującą propozycyę: Zakon złoży 300,000 franków, wzamian za co członkowie pewnej grupy parlamentarnej zobowiązują się przeprowadzić autoryzacyę. Nadto zakon złoży 2 miliony franków na fundusz wyborczy owej grupy. Osoba pośrednicząca oświadczyła równocześnie, że działa w imieniu 3 członków grupy. Przeor propozycyę odrzucił. „Gaulois" zapowiada ogłoszenie nazwisk.

**Londyn**, 16 kwietnia. Do „Timesa" donoszą z Sofii: Macedoński komitet organizacyjny, z powodu nagromadzenia zbyt wielkiej liczby wojsk tureckich w Macedonii, zaniechał myśli urządzenia w r. b. ogólnego powstania. Komitet niema nadziei, ażeby mocarstwa interweniowały; walka podjazdowa trwać będzie mimo to w dalszym ciągu.

**New-York**, 16 kwietnia. W Beaumont w stanie Texas szaleje olbrzymi pożar; płoną kopalnie nafty. Dotąd pastwą ognia stało się 256 wież wiertniczych. Straty wynoszą 10 milionów dolarów.

## Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów).

**Lwów**, 17 kwietnia. W kilku powiatach rozpoczęły się strejki rolne. Przebieg ich spokojny. W paru miejscowościach doszło do ugody między właścicielami ziemskimi a strejkującymi.

**Praga**, 17 kwietnia. W niedzielę odbędzie się zjazd mężów zaufania stronnictwa młodoczeskiego, w celu obmyślenia nowego programu działalności.

**Belgrad**, 17 kwietnia. Na przyjęciu dworskiem, z powodu dziesięciolecia panowania króla Aleksandra, prezydent ministrów wzniósł toast na cześć pary królewskiej. Król w odpowiedzi

swej skreślił historyczny przebieg dziesięcioletniego swego panowania, a wspominając o wypadkach chwili bieżącej, powiedział: „Dzisiejsze położenie jest bardzo groźne. Trzeba liczyć na różne ewentualności, a serbowie powinni być przygotowani do dowiedzenia, iż godnymi są wielkich swych przodków".

**Zagrzeb**, 17 kwietnia. **Ponowiły się znowu demonstracye studenckie, które przybierają groźny charakter.**

**Konstantynopol**, 17 kwietnia. Z Monastyru donoszą, że sytuacya się tam pogorszyła. Utarczki są coraz liczniejsze.

**Konstantynopol**, 17 kwietnia. Egzarcha bulgarski i patryarcha ostrzegli bulgarów, aby nie brali udziału w rozruchach.

**Skopia**, 17 kwietnia. Zakazano wszelkich zebrań i zgromadzeń, nawet w celach religijnych.

**Tanger**, 17 kwietnia. Sułtan Abdul-Azis zorganizował nową wielką wyprawę przeciw Kabylom.

**Berlin**, 17 kwietnia. W Harcu spadł olbrzymi śnieg, który pokrywa ziemię do wysokości $1^1/_2$ metra. Pociągi stanęły w śniegu.

**Rzym**, 17 kwietnia. Król Edward VII zabawi tu do 30 b. m. Na jego własne żądanie ani rewia wojskowa, ani też bal dworski nie odbędą się.



**2249.**

# Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1902 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacye, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hypotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonym notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 872a przy ulicy Kątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 10,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 378 kop. 27, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11/24 czerwca 1903 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim

2) pod № 872b przy ulicy Kątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 42,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 446 kop. 11, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,400, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11/24 czerwca 1903 r. przed notaryuszem Walerjanem Ryfińskim.

3) pod № 897c przy drodze od ulicy Widzewskiej, obc. poż. Towarzystwa rubli 11,200, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 806 k. 92, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,240, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 16,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 czerwca 1903 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

4) pod № 54d przy ul. Zawadzkiej, obciąż. pożyczką Towarzystwa rubli 14,400, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 542 kopiej. 28, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2880, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 21,600, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 czerwca 1903 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

5) pod № 250a przy ulicy Cegielnianej, obciąż. pożyczką Towarzystwa rubli 9,600 należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 653 kop. 89, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 1 920, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 14,400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 czerwca 1903 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

6) pod № 275 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 137,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 5356 k. 22½, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 27,500, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 206,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 czerwca 1903 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

7) pod № 275a przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 27,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 1129 kopiejek 14, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 5,500, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 41,250, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 czerwca 1903 r. przed notaryuszem Walerjanem Ryfińskim.

8) pod № 285i przy ulicy Zakątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 10,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 437 k, 58, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,100, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17/30 czerwca 1903 r. przed notaryuszem Juljuszem Gruszczyńskim.

9) Pod № 568a przy ulicy Mikołajewskiej, obiąż. poż. Tow. rb. 15,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 778 kop. 62, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,000, licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17/30 czerwca 1903 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

10) pod № 626/885 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożycz. Towarzystwa rubli 23,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 875 kop. 97, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 4,600, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 34,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17/30 czerwca 1903 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

11) pod № 640cc/dd przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 14,300, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 1581 kopiejek 46, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 2860, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 21,450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17/30 czerwca 1903 r. przed notaryuszem Eugieniuszem Trojanowskim.

Łódź, dnia 1 (14) kwietnia 1903 roku.

Za Prezesa, Dyrektor Rozenblatt.
p. o. Dyrektor Biura L. Gajewicz.

# Towarzystwo Ubezpieczeń „ROSYA"

zawiera na trwałych podstawach i dogodnych warunkach ubezpieczenia:

**Kapitałów na wypadek śmierci**
**Kapitałów na zabezpieczenie starości,**
**Pensyj dla wdów,**
**Posagów dla dziewcząt,**
**Stypendyów dla chłopców,**
**Rent dożywotnich.** 502—1—1

W dniu 1 stycznia 1903 r. było ubezpieczonych **80224** osoby na rb. **166.456.000.**

Szczegóły w Zarządzie (w St. Petersburgu, Marska № 37); w Oddziale (w Warszawie, Marszałkowska № 124);

**w Głównej Agenturze (w Łodzi, Spacerowa 30)**

i u agentów we wszystkich miastach Państwa.

## Straż Ogniowa Ochotnicza Łódzka

Rada Zarządzająca Straży Ogniowej Ochotniczej Łódzkiej, uprasza niniejszem o łaskawe przybycie członków, ofiarodawców płacących roczną składkę rb. 12 i więcej, oraz członków rzeczywistych na **27 Zwyczajne Ogólne Zebranie,** mające się odbyć w sobotę, d. 25 kwietnia r. b. o godzinie 7 i pół wieczór, w sali III oddziału Straży Ogniowej.

**Porządek dzienny obejmuje następujące punkty:**
1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1902.
2) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej.
3) Określenie budżetu na rok 1903.
4) Sprawozdanie Komisyi przyjęcia nowej przybudówki w III oddziale.
5) Wybór Prezesa, członków Zarządu, członków Komisyi Rewizyjnej i ich zastępców. 492—3—3

## M. SPRZĄCZKOWSKI

Piotrkowska 54 róg Dzielnej

### Hurtowy i Detaliczny Skład Win

oraz herbaty firmy 171—r—157

### Piotr Orłow i B-ci K. i C. POPOW.

poleca SERY: { **Szwajcarski, Roquefort, Brie, Camembert i inne.**

### Wielki wybór ryb w marynatach.

**Kawior** gruboziarnisty, niesolony.

## Szkoła prywatna męzka

**18 ulica Ewangelicka 18**

poleca się Sz. rodzicom i opiekunom przygotowywaniem uczniów do pierwszych trzech klas gimnazyi, szkoły przemysłowej i handlowej. Zapisy nowych uczniów od 6-ciu lat, odbywają się codziennie od 9 rano do 4 pop. Lekcye po Świętach Wielkanocnych rozpoczną się dnia 10/23 kwietnia r. b. 490—6—2

**Aleksander Zimmer.**

## Z. CHĄDZYŃSKA

### Łódź, Przejazd №. 16.

Sprzedaż w różnych gatunkach białych towarów bawełnianych (Heinzla i Kunitzera) i płóciennych, przeważnie wysortowanych i resztek, jak również wełnianych i półwełnianych materyałów na suknie z różnych fabryk; kretonów, batystów, satynek, barchanów, lam, flanelek, „moire" na halki, podszewek itp. Sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach jaknajniższych.

Przyjmuje się również szycie i znaczenie bielizny. 213—26—8

**Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe**

## Dr. S. LEWKOWICZ

**Zachodnia № 33**
(obok lombardu skcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 5—8 wiecz.
Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu.
W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.
599—c—97

## Dr. S. KANTOR

**Choroby skórne i weneryczne.**
**ulica Krótka № 4.**
Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w.
panie od 5—6 popoł. 159-c-6

## Dr. A. Brandstein

Choroby dziecinne, wewnętrzne,
**Akuszerya**
przyjmuje od 9—11 r. i 5—7 wiecz.
**Łódź, Konstantynowska 7.**
1069—c—37

## Dr. E. Mittelstaedt

**Choroby wewnętrzne i nerwowe.**
**Piotrkowska 243**
Przyjmuje od 8—9½ r., i od 4½—6½ pp.
1112—c—55

## Dr. Michał Maryan Poznański

**b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.**
**Wschodnia 69**
róg Dzielnej, drugie piętro.
Przyjmuje chorych codziennie od 11—1 i od 5—7 popołudniu.
1491—c—26

## Dr. A. Grosglik

**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.**
Od 8—12 rano, 5—8 wiecz., panie 3—4 popołudniu.
**Cegielniana 23.** 1608-d-0

## Dr. Abrutin

wyjechał do 19 maja bieżącego roku.
474—1—1

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1111-d-33

## NAFTOWE

**kuchenki belgijskie**

z palnikami Bunzena pojedyńcze z 2-ma lub z 3-ma fajerkami—piecykiem do pieczenia mięsa i ciast poleca:

**Skład naczyń kuchennych**

### Ed. Dusoge

**w Warszawie, Nowy-Świat 5.**
337—20—9

### Zaginął chart

maści białej z żółtemi plamami

**Wabi się Cezar**

Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za

### nagrodą rb. 50

na ulicę Piotrkowską № 217. 491—3—3

Dnia 16 kwietnia r. b. przyprowadzono do Łodzi na sprzedaż

**Konie duńskie**

kareciane i pociągowe oraz **kłusaki amerykańskie.** Wiadomość u G. Szamowskiego, Konstantynowska **5.**
488—3—2

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Zgierzu poszukuje dla siebie

### Młodzieńca,

syna porządnych rodziców, do odbycia praktyki. Wymagane jest wykształcenie w zakresie 4 klas. znajomość języka rosyjskiego, polskiego i niemieckiego.
499—3—1

### Do wynajęcia

od 1-go lipca 2 pokoje, mogą być z całodziennem utrzymaniem.

**Dzielna 40 m. 2.**
498—4—1

### Do sprzedania dom

drewniany z murowaną oficyną i ogródkiem, złożony z 10 mieszkań przy kolei Warszawsko-Kaliskiej na dogodnych warunkach Wiadomość ulica Aleksandrowska 91 w filii. 497—3—1

### Syndyk tymczasowy masy upadłości fabrykanta m. Łodzi Gustawa Bulego,

w myśl artykułu 512 kod. Handl. zawiadamia wierzycieli tejże masy, iż sąd okręgowy piotrkowski wyznaczył ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności w dacie miesięcznej od dnia niniejszego ogłoszenia i że wierzyciele, których tytuły w terminie powyższym sprawdzonemi i zaprodukowanemi nie będą, ulegną prekluzyi artykułem 513 kod. Hand. przewidzianej.

Piotrków dnia 1/14 kwietnia 1903 r.

Syndyk tymczasowy
Pomocnik adwokata przysięgłego

**Władysław Piaszczyński.**
501—1—1

### PUDER „VENUS"

**St. Górskiego.** Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedaż wszędzie.
Cena **15, 30, 50 kop. i rb. 1.**
Reprezentant na Łódź **C. Bystrzanowski, Piotrkowska № 132.**
1710—30—29

Komu potrzebne jest eleganckie **umeblowanie** sypialni, niech się uda do zakładu **P. Machnika** przy ul. Targowej № 18 róg Południowej. Wykonanie podług najświeższych wymagań w stylu secesyi i podług rysunków angielskich z drzewa dębowego, biało-jaworowego i satinowego. 441—10—0

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 4 Апрѣля 1903 г.

W tłoczni „Rozwoju", Piotrkowska № 111. Redaktor i Wydawca W. Czajewski